ROK XIV. Nr. 216 (4892) WILNO, poniedziałek 7 sierpnia 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

25-lecie wymarszu Kompanii Kadrowej

Przemówienie Marszałka Śmigłego - Rydza

KOLEDZY!

Jeśli wśród wielu dni, tworzących rok, tak dużo znajdujemy dat, które wyodrębniły się, nabrały szczególnego znaczenia, rezonansu historycznego i treści emocjonalnej dzięki osobie Komendanta — to dzień 6-go sierpnia jest jak gdyby rodzicem tamtych wszystkich dni, jest jak gdyby tym wschodem słońca, od którego zaczyna się dzień i bez którego niema dnia i panuje ciemność nocy.

Dzień 6 sierpnia 1914 roku jest heroiczną realizacją decyzji Komendanta, który nie chciał, by na szalach losów ważących się nad polskimi głowami„ na szalach, na które miecze rzucano, zabrakło szabli polskiej.

Ten dzień jest przede wszystkim wielkim nieśmiertelnym dniem Komendanta, lecz równocześnie jest historycznym, wielkim dniem Polski i to w podwójnym znaczeniu. W znaczeniu realnych skutków i następstw tego dnia dla sprawy niepodległości Polski, i jako wykładnia zasad i prawd, dotyczących narodowego i państwowego bytu. Te zasady były podstawą decyzji Komendanta i skoncentrowały się w niej jak w soczewce.

Zastanówmy się przez chwilę nad następstwam tego dnia. Mówiąc językiem wojskowym, jest to dzień wyjścia tego natarcia, w którym Komendant, prowadząc nas nieugięcie po przez burzę dziejową, przez twarde próby, po przez ruiny i zgliszcza naszego kraju, a czasem zdawało się, że po przez ruiny i zgliszcza naszych nadziei — doprowadził do niepodległości Polski.

Jakżesz daleki, jak wstrząsający treścią i skutkami jest ten marsz od 6-go sierpnia do niepodległości Polski.

W naszej kolumnie, tak nielicznej, nad którą unosiła się pieśń o tym, co jedzie na kasztance, pieśń kończącą się refrenem „Hej, hej Komendancie, miły Wodzu mój" — w tej naszej kolumnie znalazł się w końcu naród, gdy w okresie wojny polskiej trzeba było wydrzeć ostatnim aktem wojennym byt państwowy Polski.

Postawmy sobie pytanie: jak wyglądałaby ta wojna polska bez Komendanta.

Pamiętamy te wydarzenia, potrząsały one nami i myśmy nimi potrząsali, ale jakżeż sobie uzmysłowić te miesiące ważenia się i rozstrzygania losów polskich bez Komendanta, bez Jego pracy wodzowskiej, bez Jego nadludzkiego wysiłku i tego wszystkiego co od Niego biło, działało, zmuszało do działania na zasadzie miłości lub grozy?

Któż mógłby wypełnić to olbrzymie zadanie naczelnego dowodzenia i budowania równocześnie państwa?

A dowodzić trzeba było w niewiarogodnie ciężkich warunkach technicznych, stwarzając z niczego armię, — a budować trzeba było państwo w kraju obciążonym złowrogim dziedzictwem wielkiej wojny, obciążonym moralnym dziedzictwem wielu lat nie woli.

Lecz jeśli trudno sobie wyobrazić Polskę ówczesną i zwycięstwo bez Komendanta, to również trudno sobie wyobrazić wypełnienie przez Komendanta tego zadania Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa bez dnia 6-go siepnia 1914 roku.

Praca Komendanta w czasie wielkiej wojny, to okres zdobywania wodzostwa, to okres ciężkiej walki, ale równocześine okres doświadczenia samego siebie i doświadczenia narodu, okres rozrastania się orlich skrzydeł, poznawania natury i praw tych piorunów, które miały później paść z Jego wodzowskich dłoni.

Walki legionowe przynosły też Polsce w darze swój żołnierski dorobek ideowy i techniczny, który stał się ważną pozycją ówczesnego naszego potencjału wojennego.

Aby się mógł dokonać r. 1920, musiał uprzednio nastąpić 6 sierpień, ten szósty sierpień z całą po nim następującą goryczą i chwałą.

Więc 6 sierpnia będąc wielkim, nieśmiertelnym Dniem Komendanta i równocześnie z powodu realnych skutków i następstw, jest historycznym, wielkim Dniem Polski dla niepodległości Polski.

Ale ma on jeszcze drugi tytuł dla historycznej wielkości, oto jest wykładnią kapitalnych zasad ideowo - politycznych, wiecznie żywych i zawsze ważnych.

Jakie to są zasady?

Oto one:

1) Życie i los każdego człowieka związane są ściśle z losem jego ojczyzny. Żaden człowiek nie potrafi ukształtować sobie swego życia tak, by ono było prawdziwie ludzkie i godne, jeśli życie jego ojczyzny jest pozbawione tej godności. Życie osobiste człowieka pełne jest upokorzenia i hańby jeśli hańba plami ojczyznę, życie osobiste jest pełne krzywdy, gdy ojczyzna krzywdą krwawi.

2) Gwałtu wymierzonego przeciwko ojczyźnie nie można odeprzeć ani apelem do poczucia sprawiedliwości, ani zasługą dla ludzkości. ani ofiarnością dla cywilizacji, oni oczywistością gwałtu, ani jego absurdalnością.

3) Gwałt zadawany siłą — musi być siłą odparty.

4) Własną siłę stanowi własny żołnierz. Więc trzeba mieć żołnierza, który umie bić się i umierać za ojczyznę.

Oto w największym skrócie ujęte zasady, które były podstawą decyzji Komendanta w dniu 6-go sierpnia 1914 roku. Są to prawdy odwieczne

Komendant przeniósł je zdziedziny mądrości wieków na realny grunt politycznego działania. Z Jego rozkazu legioniści przelewali swą krew, by te prawdy weszły w krew całego narodu.

My jesteśmy tym szczęśliwym pokoleniem, w którego oczach naród zaczął oddychać tymi prawdami, jak czystym, zdrowym powietrzem, bez którego nie ma życia. My jesteśmy tym pokoleniem które pod rozkazami Komendanta walczyło wtedy, gdy Polska ręką żołnierza odnalazła stracony wątek swego życia historycznego i swego posłannictwa.

Tej busoli z rąk nie wypuścimy.

A gdy w czasach dzisiejszych słowa POKÓJ I WOJNA na przemian są na ustach świata — to my stwierdzamy: cenimy i szanujemy pokój tak jak inne narody, ale nie ma takiej mocy, która by nas przekonała, że pokój, to jest takie słowo, które dla jednych oznacza BRAĆ, a dla drugich DAWAĆ.

Nie żywimy w stosunku do nikogo agresywnych zamiarów, co jest chyba jasne i nie ulega wątpliwości, tak samo jak nie ulega żadnej wątpliwości, że PRZECIWSTAWIMY SIĘ wszystkimi środkami bez reszty każdej próbie bezpośredniego lub pośredniego naruszenia interesów, praw i godności naszego państwa.

Uważam za swój miły obowiązek stwierdzić z głębokim odczuciem i żołnierską wzajemnością, że Polska ma wśród narodów szczerych przyjaciół którzy rozumieją sedno sprawy i którzy określili swój stosunek no nas.

Stanowisko w sprawie Gdańska w ciągu stuleci związanego z Polską i stanowiącego płuco jej organizmu gospodarczego Polska sprecyzowała niedwuznacznie.

Nie myśmy zaczęli proces gdański, nie my wycofujemy się z zobowiązań i nasze postępowanie będzie dostosowane do postępowania strony drugiej.

I nich nikt nie sądzi, że nasza miłość ojczyzny ma mniejsze prawa, lub mniejsze nakłada obowiązki, anizeli jego miłość ojczyzny.

PRZED TĄ POMYŁKĄ OSTRZEGAMY.

Jappończycy w Chinach odnoszą porażki

LONDYN, (Pat) Wedug doniesień z Czangkingu, wojska chińskie odniosy w ostatnich dniach kilka sukcesów na różnych odcinkach frontu kontrofenzywa kołumny chińskiej, podjęte przed dwoma dniami wzdłuż linii kolejowej Pekin — Bankau, rozwijać się ma pomyślnie i oddziaom chińskim udao się opanować miasto Mongkang, miejscowość o dużym znaczeniu strategicznym.

Desant wojsk japońskich w pobliżu Makao na wybrzeżu poudniowym zosta udaremniony i okręty japońskie odjechay z okolic Makao, rezygnując z wysadzena oddziaów na ląd.

Minister Stan. Zjedn. w Polsce

jako prywatny gość ambasadora Ameryki

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj w godzinach wieczornych przybył do Warszawy minister poczt i telegrafów St. Zjednoczonych p. Farley.

Na dworcu Głównym witali ministra Farley'a ambasador Sta. Zjednoczonych w Warszawie Drexel-Biddle, attache wojskowy płk. Colbern i członkowie ambasady. Z dworca p. min. Farley odjechał wraz z ambasadorem Biddle do jego prywatnych apartamentów.

Pobyt w Warszawe min Farley'a ma charakter prywatny i jest on gościem ambasadora Biddle.

„Sprawiedliwości stało się zadość"...

Stracono 60 zamachowców

MADRYT, (Pat) Zabójcy maj Gabaldona, szefa wojskowej policji w Madrycie, którzy dokonali napadu na jego auto w pobliżu Talavera, zostali stawieni przed sądem 53 oskarżonych rozstrzelano w ub. tygodniu, zaś wczoraj o godz 3 nad ranem rozstrzelano pozostałych 7. Jutrzejsze dzienniki madryckie mają ogłosić urzędowy w tej sprawie komunikat, w którym zostanie stwierdzone, że „sprawiedliwości stało się zadość, a w przyszłości podobne wypadki nie mogą się powtórzyć". Należy zaznaczyć, że zabójstwa dokonali t. zw. czerwoni partyzanci.

Uroczysty apel poległych

zapoczątkował dwudniowe święto

KRAKÓW. (PAT.) W sobotę w przeddzień 25-lecia wymarszu z historycznych Oleandrów Pierwszej Kompanii Kadrowej Legionów Polskich, odbył się przed gmachem Józefa Piłsudskiego uroczyście obchodzony w tym roku apel poległych, poświęcony pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego żołnierzy z Pierwszej Kadrowej, poległych na polu chwały i zmarłych w służbie dla Ojczyzny.

Dom im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Oleandrach przybrał odświętną szatę. W ujętym w czworoboku masztów z chorągwiami oplecionymi girlandami zieleni i zdobnymi orami u szczytów widnieje na wysokim postumencie popiersie Józefa Piłsudskiego na tle wielkich rozmiarów orła legionowego. Z obu stron popiersia obok orła na cokole widnieją dwie grupy strzelców, wyruszających w bój. Przed popiersiem Marszałka, po prawej stronie stanęli dawni żołnierze Pierwszej Kadrowej Legionów Polskich z minisrem spraw wojskowych generałem Tadeuszem Kasprzyckim na czele, dowódcą Kadrówki w dniu 6 sierpnia 1914 r.

W szerokim promieniu rozległe błonia wypełniły tłumy uczestników uroczystości oraz publiczności.

O godz. 20.30 pośród szpaerów publiczności ukazała się z entuzjazmem witana sztafeta z Wilna, biegnąca z płonącą pochodnią, zapaloną przed Mauzoleum Serca Józefa Piłudskiego na Rossie. Niosący pochodnię podbiegł do trybuny mieszczącej się obok stosu, zameldował gen. Narbutt-Łuczyńskiemu przybycie sztafety. Rozległa się komenda gen. Narbutt-Łuczyńskiego: „Zapalić stos". Sztafeta z Wilna rzuca płonącą pochodnię na ogromny stos, który zapłonął oświetlając swym blaskiem popiersie Marszałka Piłsudskiego, gmach Oleandrów. Równocześnie na tle pogodnego, wieczornego nieba skrzyżowały swe światła nad historycznym miejscem potężne reflektory. W odstępach jednominutowych, biegnąc przybywały dalsze sztafety z miejsc sławy oręża polskiego, by złożyć cieniom Wielkiego Marszałka meldunek ze swej gotowości wiernej służby dla Ojczyzny. Sztafety po meldunku rzucają płonące pochodnie na stos. M. in. przybyły sztafety z Jastkowa, Polskiej Góry, Lwowa, Rafajłowej, Łowczówka, Bogumina, Krzywopłotów, Gdyni, Radzymina, Lasek, Warszawy i Poznania. W momencie meldunku przybywających kolejno sztafet zgromadzone tłumy witały je manifestacyjnie. Po rzuceniu przez ostatnią sztafetę z Poznania pochodni na stos, rozlegt się głuchy werbel dla uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Na odzew gen. Łuczyńskiego: „Uczcijmy pamięć Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, Oswobodziciela i Budowniczego Państwa Polskiego" — padały w odpowiedzi chóralne słowa b. żołnierzy Pierwszej Kadrowej: „Zmarł — duch Jego żyje i żyć będzie między nami".

Następuje trzyminutowa cisza, wśród której słychać jeno trzask płonących drzewiena stosie.

W skupieniu wielotysięczne tłumy oddają hołd nieśmiertelnej pamięci Józefa Piłsudskiego.

O godz. 20.45 nastąpił apel poległych legionistów Pierwszej Kompanii Kadrowej. Nazwiska bohaterów odczytuje minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, w odpowiedzi byli żołnierze Pierwszej Kadrowej odpowiadają: „Poległ na polu chwały". Druga część listy obejmuje nazwiska zmarłych już w wolnej i niepodległej Polsce. Listę tę otwiera nazwisko twórcy kawaerii polskiej płk. Beliny-Prazmowskiego. W odpowiedzi padają chóralne słowa: „Padł w służbie dla Ojczyzny".

Po odczytaniu przez gen. Narbutt-Łuczyńskiego wyjątków z „Pism Józefa Piłsudskiego", uroczystość żałobna zakończya się odegraniem marsza żałobnego Chopina przez orkiestrę pułku piechoty Ziemi Krakowskiej.

Przyjazd Naczelnego Wodza

Wczoraj, 6 sierpnia 1939 r., w prastarych murach Krakowa Polska cała święciła uroczystość 25-lecia Czynu Zbrojnego, czynu zrodzonego z męczeństwa wielu pokoleń i nieugiętej woli narodu odzyskania niepodległości.

25 lat mija od chwili, kiedy z wybuchem wielkiej wojny milionowe armie śpieszyły na pola bitew, a z Krakowskich Oleandrów z nachnienia i niezłomnej woli Józefa Piłsudskiego wyruszyła Pierwsza Kadrowa Legionów Polskich, dając początek nowemu okresowi historii Polski porozbiorowej.

W tę wielką i radosną rocznicę zgromadzili się też dzisiaj w Krakowie, obok armii legionowej, ci wszyscy, którzy w różnych warunkach i na różnych odcinkach wielkiej wojny walczyli o wolność Ojczyzny, przy pokoleniu walki o wyzwolenie stanęły karne i zwarte szeregi żołnierzy.

Uroczystości wczorajsze rozpoczął moment przyjazdu do Krakowa Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza.

Wysiadającego z wagonu Pana Marszałka powitał p. wojewoda krakowski dr Tymiński i gospodarz Zjazdu gen. Narbutt-Łuczyński. Pan Marszałek Śmigły-Rydz odjechał w otoczeniu dwóch szwadronów ułanów Ziemi Krakowskiej im. Ks. Józefa Poniatowskiego, udając się na Błonia.

Powitanie Naczelnego Wodza u stóp Barbakanu

Dostojne mury Barbakonu Floriańskiego, honorowej bramy miasta, ożyły w dniu historyczne jrocznicy bielą i amarantem pięknych dekoracyj, zielenią girland i rozgwarem gromadzących się od wczesnych godzin rannych uczestników uroczystego powitania Naczelnego Wodza.

Przybycia Pana Marszałka Polski oczekują tu członkowie prezydium miasta z prezydentem dr. Czuchajowskim, który występuje ze wszystkimi starożytnymi godłami swej władzy, ławnicy i Rada Mieiska in corpore, grupa posłów i senaorów krakowskich, reprezentanci wyższych uczelni, cechy krakowskie z zabytkowymi buzdyganami i sztandarami, kongregacja kupiecka z cennym swym godłem — srebrnym okręcikiem z XVII wieku, bracwo kurkowe z królem kurkowym niosącym wielkiego srebrnego kura, pamiątkę ofiarowaną przez króla Zygmunta Augusta.

O godz. 9.15 dochodzące z dala okrzyki powitalne zebranych na ulicach tłumów zapowiadają zbliżanie się orszaku

(Dokończenie na str. 2)

25-lecie wymarszu Kompanji Kadrowej

(Dokończnie ze str. 1).

Pana Marszałka.

Do Pana Marszałka, który wysiada z samochodu, zbliża się pezydent miasta Krakowa dr Czuchajowski, który swe przemówienie powitalne zakończył nasępującymi słowy:

„Witając zaś Ciebie, dostojny Panie Marszałku, najwierniejszego towarzysza i godnego następcę Komendanta, składamy Ci głęboki hałd i uroczyste ślubowanie w obliczu tych historycznych a tylekroć krwią obywateli Krakowa obmytych murów, że pozostaniemy na zawsze wierni ideałom i wskazaniom spoczywającego między nami na Wawelu Wodza Narodu i że wytrwamy w zwartych szeregach w pogotowiu na Twoje, Panie Marszałku, rozkazy. A gdy wiek czasu, zerwawszy pieczęcie niezbadanej dziś przyszłości, każe nam złożyć w obronie granic i ognisk naszych największą ofiarę krwi — wówczas pod Twymi sztandarami i za Twoim przewodem pójdziemy wszyscy: ufni, że szlakiem bojowym powiedziesz nas jak kiedyś Komendant — ku zwycięstwu“.

Następuje wzruszający moment hołdu dzieci przybranych w piękne stroje krakowskie. Do Pana Marszałka zbliża się delegacja trojga małych dzieci prowadzonych przez opiekunkę, odznaczoną krzyżem Niepodległości p. Stefanię Górską. Mały chłopczyk pełnym wzuszenia głosikiem mówi: „Panie Marszałku Polski, dzieci Krakowa kochają Cię całym sercem i pragną przez całe swe życie służyć najwierniej Ojczyźnie. Racz od nas przyjąć to, czego Ci najwięcej potrzeba“.

Po tych słowach chłopczyk wręcza Panu Marszałkowi drewnianą armatkę z zaprzęgiem konnym, a dziewczynka piękną dużą lalkę przybraną w strój siostry Czerwonego Krzyża. Pan Marszałek serdecznie całuje oboje dzieci i uśmiechem dziękuje zebranym za owację, która zrywa się powtórną falą niemilknących okrzyków.

Msza na błoniach krakowskich

Na wielkich Błoniach Krakowskich, gdzie przed ćwierćwieczem garska strzelców ćwiczyła się w sztuce wojennej, by ruszyć w zwycięski bój o wolność Polski zebrały się zgrupowane w czworoboku olbrzymie tłumy obywateli, przybyłych ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Reprezentują oni wszystkie warstwy społeczne: pokolenie starsze, które wykuwało zbrojną ręką niepodległość Rzeczypospolitej i które w znojnej pracy nie ustaje dla dobra Ojczyzny, i pokolenie młodsze, które obejmuje w przyszłości zaszczytny obowiązek pracy dla umocnienia wielkości Polski.

W pobliżu kamienia ustawionego dla upamiętnienia miejsca, z którego w roku 1933 Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski przyjmował defiladę kawalerii polskiej, ustawiono wielki ołtarz polowy pod baldachimem.

Po prawej i lewej stronie ołtarza kołysze się barwny las sztandarów.

Na prawym skrzydle stoi minister spr. wojsk. gen. Kasprzycki, pierwszy dowódca Kadrowej.

Po przyjeździe Pana Marszałka rozpoczyna się Msza Św., którą odprawia ks. biskup polowy Gawlina w otoczeniu licznego duchowieństwa. Trębacz daje hasło zebranym tłumom, iż nabożeństwo rozpoczęte.

Po mszy i kazaniu wygłosił przemówienie Marszałek Śmigły-Rydz.

Następny wszedł na trybunę komendant naczelny Związku Legionistów płk. Juliusz Ulrych, który odczytał akt ślubowania następującej treści:

„Ślubujemy w dobie wojny walczyć niezłomnie aż do zwycięstwa, w dobie pokoju zjednoczyć wysiłki wszystkich obywateli w wytrwałej pracy i w solidarnym współdziałaniu“.

Zgromadzeni na Błoniach chóralnie powtarzali w nastroju najwyższej powagi skupienia rotę ślubowania, po czym płk. Ulrych odczytał meldunek, wysłany do Pana Prezydenta R. P. imieniem Zjazdu Jubileuszowego.

Hołd Marsz. Śmigłego-Rydza prochom Komendanta

Po mowie wygłoszonej na Błoniach Krakowskich, Pan Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie wojewody krakowskiego dr. Tymińskiego odjechał na Wawel autem.

Marszałek Śmigły-Rydz po odebraniu raportu od dowódcy kompanii i przejściu przed jej frontem udał się w towarzystwie gen. Narbutt-Łuczyńskiego i p. wojewody krakowskiego do Krypty.

Tu, u trumny Wielkiego Marszałka straż pełni ośmiu oficerów z obnażonymi szablami. Wokół ustawiły się historyczne poczty sztandarowe formacyj Legionów Józefa Piłsudskiego.

Po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego Wódz Naczelny opuszcza Kryptę i przy żywiołowej manifestacji zebranej na Wawelu publiczności udaje się na Błonia dla odebrania wielkiej defilady.

Defilada przed Wodzem Naczelnym

Po powrocie z Wawelu Marszałek witany entuzjastycznie udał się do Oleandrów, gdzie stanął na przybranej szkarłatem trybunie.

O godz. 12.15 rusza defilada. Prowadzi ją dowódca całości gen. broni Kazimierz Sosnkowski, dawny szef sztabu Pierwszej Brygady, a za nim przy dźwiękach „Warszawianki“ kroczą uczestnicy pierwszego patrolu Beliny: gen. Głuchowski, gen. Kmicic-Skrzyński i płk. Hanka-Kulesza. Dalej komendant naczelny Związku Legionistów min. Ulrych i członkowie Zarządu Głównego Zw. Legionistów.

Ta czołowa grupa zatrzymuje się z prawej strony trybuny.

Przed Naczelnym Wodzem defilują poczty sztandarowe Związku Legionistów, POW, za nimi poczty Sybiraków, Murmańczyków, Legionu Puaskiego, Unii Polskiej we Francji, Powstańców, Rezerwistów, Strzelców, KPW, federacyj PZOO, Straży Ogniowych itd w liczbie około 1500 sztandarów.

Z kolei wśród niemilknących oklasków publiczności defilują koła pułków Legionowych.

Na czele idzie, skandując chóralnie „Prowadź Wodzu“ 1 p. p. Leg. z min gen. Kasprzyckim na czele, 5 p. p. Leg. z gen. Burhardt-Bukackim i gen. Skwarczyńskim. Widzimy w tym pułku min. Poniatowskiego. 6 p. p. Leg. prowadzi gen. Norwid-Neugebauer. Szósty batalion gen. Piskor. W pierwszym szeregu widzimy marszałka Senatu Miedzińskiego w mundurze Dalej w szeregach artylerii legionowej widzimy ministra pk. Becka maszerującego w mundurze.

Zgłoszenia na uroczystości w dn. 14 i 15 b. m.

Organizacje i stowarzyszenia, życzące wziąć udział w apelu na Rossie w dniu 14 sierpnia rb. oraz w przeglądzie wojska, Mszy św. polowej i defiladzie w Wilnie w dniu 15 sierpnia rb, które odbędą się w ramach uroczystości 25-lecia Wileńskiej Dywizji Piechoty Legionów i w witaniu najwyższych Dostojników państwowych, proszone są o zgłoszenie swego udziału pisemnie lub telefonicznie do dnia 9 bm do Komendy Miasta Wilno, Plac Jezuicki 3 (łączy centrala D. O. War. Wilno Nr telefonu 48).

Z powodu szczupłości miejsca przewidziany jest na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego udział tylko pocztów sztandarowych (4 osoby), zgłoszonych organizacji oraz dwóch osób jako przedstawicieli zarządu danej organizacji. Udział innych członków organizacji przewiduje się w celu utworzenia szpaleru na ulicach miasta dla witania najwyższych dostojników Państwa, mających przybyć do Wilna ora zoddziałów wojska

Szczegółowy program uroczystości podany będzie w dziennikach.

Miejsca dla pocztów sztandarowych i szpalerów poszczególnych organizacji zostaną ustalone po otrzymaniu zgłoszeń. Organizacje, które zgłoszą swój udział, zostaną pisemnie zawiadomione jakie miejsca będą miały zająć na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego i w szpalerze.

75-lecie stracenia Traugutta

WARSZAWA (Pat) — Wczoraj w 75-tą rocznicę stracenia bohatera powstania styczniowego, dyktatora Rządu Narodowego, Romualda Traugutta, ks. biskup polowy Gawlina odprawił nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym.

Zamachy w Anglii

LONDYN (Pat) — Wczoraj po południu wybuchł wielki pożar w wielkim magazynie na Saint James Square. Jeden z naocznych świadków twierdzi, że przed wybuchem pożaru słyszał wyraźnie eksplozję, po której z magazynu poczęły wydobywać si ękłęby dymu. Magazyn spłonął niemal doszczętnie.

Operetka wileńska w Krynicy

Pod dobrą wróżbą przybył do Krynicy i rozpoczął występy zespół operetki wileńskiej. W dniu 17 lipca pociąg, którym przybyła operetka wileńska, był pierwszą jaskółką, zwiastującą nietylko poprawę, ale zupełną zmianę sytuacji i wyglądu Krynicy.

Tak się złożyło, że od tej właśnie chwili przepełnione pociągi po parę razy na dobę zaczęły przywozić nowych gości, tak że wkrótce Krynica zaroiła się. Dziś stoi w pełni rozkwitu sezonu. Na deptaku wre jak w ulu, wre u źródła Jana, Zubera Słotwinki. A wszędzie, gdzie się ruszyć słyszy się mimowoli rozmowy na temat Wilna.

Przyczyną tych rozmów jest ona Melpomena wileńska.

— Co za szczęśliwe i beztroskie miasto to Wilno, w którym przez cały rok można się bawić słuchając pięknych melodyj Kalmanów, Leharów i Abrahamów...

— A kto się pani lepiej podoba Kulczycka czy Halmirska?

— Trudno powiedzieć... obie są szampańskie, każda w swoim rodzaju. Na mnie zaś największe wrażenie zrobił benjaminek trupy Piasecka. Ach, ta Martówna! co za wdzięk, jaka technika.

— Wiecie, ten Dembowski jest nieporównany.

— A ja jestem zwolenniczką Rychtera, Iżykowski, to jest aktor! Co za głos, jaka postawa...

— Gadanie! — mówi bywalec dawnych warszawskich Nowości! — Dla mnie Szczawiński jest niezastąpiony... na tym amancie lata pracy nie wyżłobił żadnej rysy. Personel pełny werwy i animuszu jak dawniej.

— Wy się zachwycacie głosami — wtrąca starszy pan — dla mnie humor to grunt. Gadajcie więc co chcecie, a ja wszystko oddam za Wyrwicza i Demosławskiego!

— Wiecie, że i Chorzewski zrobił postępy od zeszłego roku... bardzo dobry przepraszam, a co chcecie od Detkowskiego? Albo ta Lubowska... co za poświęcenie! z takiej ładnej twarzy co ona robi w swych typkach. A reżyseria, orkiestra, chóry, wystawa, kostiumy!

Wszyscy zgadzaia się, że teatr jest dobry.

W repertuarze 24 utwory muzyczne, z których większość operetki lub komedie muzyczne. Grają również komedię-operę „Krakowiacy i Górale“ w inscenizacji Z. Nowakowskiego.

Teatr wileński stał się prawdziwą kulturalną rozrywką i atrakcją Krynicy.

Kurjer Sportowy

Przegraliśmy ze Stanisławowem samobójczy goal

Mamy już pierwszego finalistę rozgrywek o puhar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Finalistą tym jest Stanisławów. W Wilnie walczyły dwie prowincjonalne drużyny. Obie doskonale reprezentują się fizycznie, mając silnych o atletycznej budowie piłkarzy. Wilno reprezentowane było przez zespół W. K. S. Śmigły, a Stanisławów — to ziepek z poszczególnych klubów. Obie drużyny miały bardzo dobrych bramkarzy, niezłych obrońców, ale beznadziejnie grających napastników

Obie drużyny prześladował pech. W czasie meczu było moc najrozmaitszych sytuacyj podbramkowych, które niestety, nie były wykorzystywane przez graczy znajdujących się niemal pod samą bramką. Był to ot taki sobie prowincjonalny meczyk piłkarski. Drużyny grały jak zwykle ambitnie, wnosząc dużo entuzjazmu, ale pod względem sportowym, nie możemy ani reprezentacji Wilna, ani też Stanisławowa zaliczyć do ekstra drużyn piłkarskich. Mecz był naogół nudny i gdyby nie jedna samobójcza bramka strzelona przez WKS Śmigły, to kto wie, czy nie zaszłaby potrzeba dogrywki.

Pierwsze minuty gry należą do drużyny wileńskiej, która przejmuje inicjatywę i zaczyna w sposób niebezpieczny atakować bramkę Stanisławowa, po kilkunastu jednak minutach Stanisławów coraz częściej dochodzi do głosu i gra staje się bardziej wyrównana. Bardzo przytomnie gra bramkarz Stanisławowa Śliwiński, a bramkarz Wilna Czarski gra ryzykownie, wybiegając daleko z bramki, co stwarza szereg bardzo niebezpiecznych momentów. Do przerwy ustala się wynik remisowy Po zmianie stron widać wyrane zmęczenie drużyn. Tempo jednak nie opada. Wilnianie mają zdecydowaną przewagę i starają się panować nad grą.

W 24 minucie ni z tego ni z owego Urban z WKS Śmigły strzela spokojnie do własnej bramki. Stanisławów prowadzi 1:0. Na trybunach oburzenie. Drużyna wileńska załamuje się psychicznie i nie może zdobyć się na chociaż jeden celny strzał. Stanisławów gra słabo Wilno ma przewagę Mecz kończy się jednak zwycięstwem Stanisławowa 1:0.

Sędziował b. słabo p. Bertel z Warszawy Publiczności przeszło 1 tysiąc ludzi. Przed meczem odegrano hymn państwowy.

Łucznicze mistrzostwa świata



W Oslo rozpoczęły się łucznicze mistrzostwa świata z udziałem zawodników szeregu krajów europejskich. Na zdjęciu — mistrzyni Polski Kurkowska-Spychajłowa, w czasie próbnych strzałów z łuku na stadionie w Oslo.

Junak — P. K. S. 7:0

Mamy już czwartego kandydata do wejścia do Ligi

„Junak“ pokonał PKS 7:0 zdobywając ostatecznie pierwsze miejsce w swojej grupie.

W finałowych meczach o wejście do Ligi walczyć będą WKS Śmigły, Legia (Poznań), Śląsk i Junak.

Rozgrywki rozpoczynają się 13-go sierpnia rb

Rekord Oleszczuka

Odbyły się w Wilnie zawody lekkoatletyczne zorganizowane przez samych zawodników. Wyniki uzyskane zostały na ogół słabe ze względu na panujący upał. Na uwagę jedynie zasługuje wynik Oleszczuka w trójskoku, który ustanowił nowy rekord Wilna skokiem 12 m 91 ctm.

Wyniki przedstawiają się następująco:

100 m 1) Brzeziński AZS 12,1, 2) Mućko Ognisko 12,3, 3) Krym PPW 12,4.

1500 m 1) Krym PPW 4.31.4, 2) Chochołowski PKS 4.31,6, 3) Siemaszkiewicz AZS.

Pchnięcie kulą 1) Gurwicz ŻAKS 11.93, 2) Gabszewicz AZS 11,51, 3) Żardzin 11,02.

Dysk 1) Żardzin PPW 35,55, 2) Łomowski 34,35. 3) Gurwicz ŻAKS 29,98.

Skok wdal 1) Oleszczuk Ognisko 6,40, 2) Brzeziński AZS 6,11, 3) Rymowicz AZS 6.

Skok wzwyż 1) Gabszewicz AZS 160, 2) Oleszczuk Ognisko 155, 3) Rymowicz 150.

Trójskok 1) Oleszczuk 12,91, 2) Mućko Ognisko 12,15, 3) Rymowicz AZS 11,85.

W zawodach tych brała również udział Aldona Czarnocka z AZS, która w skoku wdal uzyskała niezły wynik 4,97, a w pchnięciu kuli 10,45.

Dobrze się stało, że zawody te zostały zorganizowane. Miejmy nadzieję, że następne zorganizowane zostaną już przez Zarząd Wil. Okr. Zw. Lekkoatletycznego.

Międzynarodowe zawody miast bałtyckich w siatkówce

W końcu stycznia 1940 roku rozegrane będą w Polsce przełożone z roku bieżącego międzynarodowe zawody miast bałtyckich w siatkówce. Zawody podzielone zostaną na dwa odrębne turnieje: kobiecy i męski. Teren zawodów nie został jeszcze na razie ustalony. Udział w turnieju zgłosiły dotychczas: Tallin, Tartu, Ryga, Kowno, Warszawa i Łódź (względnie Kraków). Możliwe, że turniej zostanie rozszerzony, gdyż reprezentacja Moskwy wyraziła chęć wzięcia udziału w zawodach. Sprawa ta jest o tyle skomplikowana, że Związek Sowiecki nie należy do międzynarodowych związków sportowych

Wilno — Kowno

Lekkoatleci wileńscy wysłali do Kowna list z propozycją rozegrania meczu międzymiastowego Wilno—Kowno. Pierwsze to spotkanie ma się odbyć w Wilnie.

Organizatorzy chcą mecz ten rozegrać w końcu sierpnia.

Lada dzień powinna z Kowna nadejść konkretna jakaś odpowiedź w tej sprawie.

Imprezy sportowe na zlocie sokolstwa

W czasie Zlotu Sokolstwa Dzielnicy Mazowieckiej w Wilnie, w dniach 12—14 sierpnia rb., projektowane jest odbycie szeregu imprez sportowych i gimnastycznych. Program jest bardzo bogaty m. inn. zawody: strzeleckie, kolarskie, pływackie i gier sportowych (siatkówka, koszykówka, towarzyski mecz piłki nożnej w klasie A); następnie zawody lekkoatletyczne sokolic i sokołów, zawody gimnastyczne stopnia niższego i średniego (żeńskie i męskie); ćwiczenia młodzieży żeńskiej i męskiej.

Poza tym poszczególne grupy sokole wykonają tańce: Polonez, Krakowiak, Kujawiak, Mazur, Trojak.

KRONIKA

SIERPIEŃ
7
Niedziela

Dziś: Kajetana i Donata
Jutro: Cyrjaka i Larga

Wschód słońca — g. 3 m. 39
Zachód słońca — g. 7 m. 09

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 6.VIII. 1939 r.

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 28
Temperatura najwyższa + 33
Temperatura najniższa + 17
Opad —
Wiatry wschodnie
Tend.: spadek ciśnienia
Uwagi: dość pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldwoa 22).

KOŚCIELNA

— W Kalwarii. Wczoraj, jak i każdego święta, do Kalwarii ściągnęło wiele procesyj i pielgrzymek. Spowodu jednak terminowych robót rolnych udział obecnie ludności wiejskiej jest znacznie mniejszy niż poprzednio.

WOJSKOWA

— Dodatkowa Komisja Poborowa. — W dniu 10 sierpnia w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25 odbędzie się dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej. Stawić się winni wszyscy mężczyźni, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów nie uregulowali swego stosunku do służby wojskowej.

Komisja Poborowa urzędować będzie od godz. 8 rano.

— Zasiłki dla rezerwistów. Referat wojskowy Zarządu Miejskiego wypłaca obecnie we dalszym ciągu zasiłki dla rodzin rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe. Należy przy tej okazji zaznaczyć, że podania o zasiłki można składać przed odbyciem ćwiczeń. Zasiłki wypłacane są w wysokości dotychczasowej.

RÓŻNE.

— Dalsze zmniejszenie się bezrobocia. W ub. tygodniu bezrobocie na terenie Wilna uległo dalszej zniżce. W stosunku do tygodnia poprzedniego bezrobocie zmniejszyło się o 27 osób. Obecnie Wilno liczy przeszło 900 bezrobotnych. Największy procent stanowią pracownicy umysłowi i robotnicy niewykwalifikowani.

— Koszty utrzymania. Wskaźnik utrzymania dla rodzin pracowników umysłowych wykazał w ciągu lipca w stosunku do czerwca minimalny wzrost o niecały procent.

BARANOWICKA

— Kurs budowy radioodbiornika kryształkowego w Baranowiczach. Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, dążąc do spopularyzowania radioodbiornika kryształkowego pośród najszerszych warstw społeczeństwa, postanowił przeprowadzić w ostatnim czasie szereg jednodniowych kursów po wsiach i miasteczkach Nowogródczyzny i Polesia pod kierownictwem absolwentów kursów dla instruktorów powiatowych w Wilnie i instruktorów gminnych w Baranowiczach. Kursy takie odbyły się już w kilkunastu miejscowościach na prowincji i obecnie w dniach 12 i 13 sierpnia zostaną zorganizowane w Baranowiczach. Każdy uczestnik tych kursów po wpłaceniu tylko 1 zł i 20 groszy na zakup materiałów będzie mógł własnoręcznie pod kierownictwem instruktora zbudować sobie radioodbiornik kryształkowy, który otrzyma na własność. Kurs powyższy odbędzie się w Baranowiczach w dniach 12 i 13 sierpnia w szkole powszechnej Nr 5 przy ul. Mościckiego. Początek wykładów o godzinie 15.

Zapisy przyjmuje Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Baranowiczach przy ul. Szeptyckiego 26 od godz. 9 do 19 codziennie do dnia 7 sierpnia włącznie.

— Ofiara na FON. Zatrudniony przez Dyrekcję Polskiego Radia w Baranowiczach od dnia 1 lipca br. Jan Ciechanowicz zgłosił się w tych dniach do naszej redakcji w Baranowiczach i złożył 10 złotych [illegible] na FON.

OSZMIAŃSKA

— SPADEK Z AMERYKI. Konsulat Rzeczupospolitej Jolskiej w New Yorku zwrócił się do Starostwa Powiatowego w Oszmianie z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia w kierunku usatlenia spadkobierców po zmarłym w 1939 r. Julianie Klimku vel Klimaku. który pozostawił po zgonie wiekszy majątek. Według posiadanych danych Klimok vel Klimak zamieszkiwał w parafii oszmiańskiej w pobliżu Murowanej Oszmianki u A. Stanikiewicza w czasach przedwojennych.

NIEŚWIESKA

— Wyjątkowa odwaga. W czasie ostatniego pożaru w Nieświeżu ,w którym zginęło w płomieniach trzech chłopców w wieku lat 7, 11 i 14, odznaczył się wybitną ofiarnością i odwagą Miednik Władysław, wachmistrz ułanów, biorąc czynny udział w akcji ratunkowej spoczywającej w rękach rotm. Malinowskiego.

— Rezerwat łopuchów na nowej ulicy Marsz. Śmigłego-Rydza, będącej przedłużeniem ul. Wileńskiej aż do gmachu sądu grodzkiego, zachwaszczony wygląd trawników, wręcz nie odpowiada nazwie ulicy. Nie trzeba nawet ustawy o tępieniu chwastów, ażeby zda ćsobie sprawę z koniecznosci usunięcia łopuchów rosnących przy pięknym żywopłocie.

DZIŚNIEŃSKA

— Nowy wójt Dokszyc. W Dokszycach odbyło się posiedzenie nowoobranej rady gminnej, poświęconej wyborom wójta. W wyniku wyborów wójtem gminy dokszyckiej został Michał Michniewicz.

— Kara za potajemny ubój. Starosta powiatowy w Głębokiem ukarał w trybie karno-administracyjnym Fajwusza Zyskinda z Dokszyc grzywną w kwocie zł 100 z zamianą w razie nieściągalności na 30 dni aresztu i 3 dniami aresztu bezwzględnego za dokonanie potajemnego uboju bydła w celu wprowadzenia w obrót mięsa.

ŚWIĘCIAŃSKA

— Projekt budowy 6-kl. szkoły powsz. w Zułowie dotychczas jest powoli realizowany. Najruchliwiej krzątą się tu samorząd, bowiem Zarząd gminy podbrodzkiej poczynił starania i wrazie odmowy Zw. Rezerwistów ma azpewniony plac, który pozyska jako darowiznę lub za minimalną opłatą od właściciela gruntów, graniczących z dobrami Zułowa. Ponadto gmina uchwaliła przeznaczyć z własnych funduszów 7000 zł (5000 zł w postaci robocizny i 2000 zł w gotówce). Tow. Pop. Budowy Szk. Powsz. na zapytanie Zarządu Gminnego odpowiedziało, że może przeznaczyć na udowę szkoły powszechnej w Zułowie ponad 15.000 zł.

Niewątpliwie projekt budowy szkoły w rodzimym dworku Wielkiego Marszałka zostanie zrealizowany, lecz należałoby naszym zdaniem, przyśpieszyć nieco tempo. (Ter.)

— Orientacyjne spędy knurów w celu wprowadzenia ustawy nadzoru nad rozpłodnikami zostały wyznaczone na terenie pow. święciańskiego w 27 punktach. (Ter.)

— Pożar. 2 bm. we wsi Orniany, gm Podbrodzie od uderzenia pioruna na szkodę sp-ców Macieja Bindera spłonęła stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami. Straty wynoszą około 1000 zł. (Ter.)

Polskie radio obdarza odbiornikami
szkoły i świetlice organizacyj na szlaku Mar. Piłsudskiego

Dla uczczenia 25. rocznicy Czynu Legionów, Polskie Radio ofiarowało około 200 odbiorników, które zainstalowane będą w szkołach i świetlicach organizacyjnych, położonych na Szlaku Marszałka Piłsudskiego, między Zakopanem a Zułowem.

Podkreślić należy, że Polskie R adio w 20. rocznicę Niepodległości ofiarowało już 100 odbiorników dla wszystkich szkół imienia Marszałka Piłsudskiego na Wileńszczyźnie.

Odbiorniki, które obecnie zainstalowane będą na Szlaku Marszałka Piłsudskiego, zaopatrzone są w specjalną plakietkę pamiątkową, przypominającą o obowiązku wierności dla idei Marszałka Piłsudskiego.

7 knajp likwidują władze

Władze sanitarne w porozumieniu z organami administracji ogólnej przeprowadzają obecnie na terenie miasta dalsze lustracje wszelkiego rodzaju restauracyjek, szynków, piwiarń itp. Jak już niedawno donosiliśmy na terenie Wilna na skutek stwierdzenia antyhigienicznego stanu tych lokali uległo przymusowej likwidacji około 30 wszelkiego rodzaju knajp. Obecnie liczba ta zwiększa się o 7 nowych, które otrzymały nakaz natychmiastowej likwidacji.

Z teki policyjnej

Ilość wypadków z powodu nieostrożnej jazdy wzrasta. — Papieros spowodował pożar. — Nowoczesny „Adam i Ewa“. — Sprawki „Bruderferajnu“. — Wypadek przed restauracją „Zacisze“.

— Wczoraj zanotowano w Wilnie szereg nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych nieostrożną jazdą oraz nieprzestrzeganiem przepisów o przechodzeniu z jednej strony ulicy na drugą.

Na ul. Wileńskiej motocyklista Michał Nabokow (Dominikańska 1) chcąc wyminąć jadący na spotkanie wóz, najechał na krawędź chodnika. wskutek czego wywrócił się z maszyną, doznając złamania podudzia i ogólnych obrażeń ciała.

Skierowano go do szpitala.

Ofiarą katastrofy padł również przechodzeń Miron Bencel (Kalwaryjska 17), który z powodu najechania motocykla na chodnik, upadł. odnosząc poważne obrażenia. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

— Na ulicy Zawalnej spadła z roweru 35-letnia Zofia Jasińska. doznając ogólnych obrażeń ciała i złamania ręki. Skierowano ję do szpitala

— Na ulicy Antokolskiej wywrócił się rowerzysta Szymin Kancik. doznając ogólnych obrażeń. Identyczny wypadek miał miejsce na Zwierzyńcu z motocyklistą Zwierzynowskim.

Wszystkich poszkodowanych opatrzyło pogotowie.

— W mieszkaniu Jana Adamowicza (Obozowa 6) z powodu nieostrożności właściciela mieszkania od niedopałka papierosa zapalił się siennik Pożar zaczał się rozszerzać bardzo szybko. Został jednak ugaszony przez domowników i sąsiadów jeszcze przed przybyciem straży pożarnej.

— W nieprzyjemnej sytuacji znaleli się wczoraj Wiktor Gudejko (ul Chocimska Nr 2), Stanisław Chański (Tartaki 26) oraz Maria ylewska (Ostrobramska 2). Podczas kiedy wszyscy zażywali w Wilii orzewiającej kąpieli, nieznany sprawca skradł ich ubranie. Policja dostarczyła nowoczesnych „Adamów“ i „Ewę“ do domu. po czym wszczęła poszukiwania za złodziejem.

— W tymże dniu na plaży werkowskiej, Chonon Brojnin (Niemiecka 23) dał znanemu z widzenia chłopcu na przechowanie swój zegarek. Gdy wyszedł z wody chłopca. no i naturalnie zegraka już nie było.

— W swoim czasie na ulicy Stefańskiej, na tle porachunków osobistych został ciężko poraniony niejaki Beniamin Gelbersztadt. W stanie cieżkim przewieziono go wówczas do szpitala żydowskiego, gdzie był na kuracji 30 kilka dni.

Pod zarzutem dokonania pobicia zatrzymano b. członka „Bruderferajnu“ Sz. Wójcika. Obecnie prokuratura z powodu braku cech przestępstwa, sprawę przeciwko podejrzanemu umorzyła.

Gelbersztadt odwołuje się do Sądu Apelacyjnego.

— Kazimierz Tomaszewicz znalazł na ul. Beliny torebkę z kilkoma złotymi. Do odebrania w II-im komisariacie.

— Przed restauracją „Zacisze“ Paweł Grabowski, zam. w majątku Sienirzyce, cofając auto do tyłu, najechał na samochód Leona Palewicza (Chocimska 52), uszkadzając przednie zderzaki. (C)

4 karambole
Wzrost ilości nieszczęśliwych wypadków w Wilnie

Ostatnio w Wilnie, mimo „lekcyj chodzenia i jechania“ zaznacza się stały wzrost nieszczęśliwych wypadków z powodu nieostrożnej jazdy i nieprzepisowego przechodzenia przez jezdnię.

Przy zbiegu Trockiej i Wileńskiej rowerzysta Sz. Wojk (z-k Ignacowski 14 zderzył się z furmanką Józefa Strzelczyka (Ogórkowa 35). Rower został uszkodzony, zaś Wojk doznał ogólnych obrażeń ciała.

Nieco później, na ulicy Trockiej, rowerzysta Władysław Mayer najechał z całego rozpędu na przechodzącą przez jezdnię Krejnę Butkową (Zawalna 21). Butkowa wskutek upadku złamała prawą rękę. Skierowano ją do szpitala.

Na Antokolskiej zderzyły się dwa samochody.

Na ul. Zwierzynieckiej spadł z motocykla E. Janczykow, który doznał ogólnych obrażeń ciała. (c)

—o—

Dokoła samobójstwa przy ul. Kalwaryjskiej

Donieśliśmy wczoraj o samobójstwie 40-letniego Adama Pateckiego (Kalwaryjska 78).

Dochodzenie policyjne wykazało, że Patecki popełnił samobójstwo z powodu braku środków do życia. (c).

Ograniczanie kar skarbowych

W myśl znowelizowanych ostatnio przepisów rozszerzone zostały uprawnienia władz skarbowych I i II instancji w zakresie udzielania odroczeń i kary aresztu zastępczego. Mianowicie władza skarbowa I instancji która posiada w tym zakresie uprawnienia prokuratora okręgowego, może obecnie udzielić odroczeń i przerw na czas do 6 miesięcy, władza zaś skarbowa II instancji posiadająca w tym zakresie uprawnienia prokuratora — na czas do 1 roku.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

56

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W Auclandzie została zamordowana Lilian Crane i porwana jej wychowanka Fleurette. O zbrodnię posądzeni są przyjaciele straconego bandyty Johna Rolfe'a. Zakochany we Fleurette Jimmy Carter wzywa do pomocy swego przyjaciela Hardinga. Sprawcy zbrodni zażądali okupu 5 tys. funtów który doręczył im Jimmy Carter. Bandytów ściga Harding, lecz popadł w zasadzkę. Jednakże policja zdołała złapać byłą służącą Lilian Crane Fenton. Aresztowaną Harding badał — bez rezultatu. Po wstępnej rozprawie sądowej aresztowaną postrzelono śmiertelnie na ulicy. Na miejscu zbrodni Hardinge znalazł maskotę należącą do Elżbiety Courtenay, która przed kilku dniami odrzuciła jego oświadczyny. Gdy wrócił po wypadku, zastał Hardinge w swoim mieszkaniu Elżbietę, która zawiadomiła, że przyjmuje jego oświadczyny. Zwiększa to podejrzenie agenta, który każe Elżbietę śledzić agentowi.

——oOo——

— Oczywiście — odpowiedział Hardinge, zastanawiając się, jakie też kłamstwo wymyśli ten człowiek na poczekaniu?

— Przeprowadzam pewne doświadczenia, o czym zapewne pan słyszał; potrzebne mi są do nich próby z dziedziny wiwisekcji. Robię to bardzo rzadko, ale właśnie ostatniej nocy miałem parę zwierząt w laboratorium i te krzyki, kóre nazwałbym raczej wyciem, one wydawały. Muszę jednak prosić pana o zachowanie tajemnicy, panie Hardinge, nie chciałbym, żeby moi domownicy wiedzieli o tych moich próbach, tak są przeczuleni... Zresztą ja sam mam miękkie serce, ale dla dobra ludzkości musimy nieraz, niestety dokonywać rzeczy wstrętnych dla nas i przykrych! Jestem przede wszystkim i nad wszystko uczonym.

Hardinge udał, że wierzy, aczkolwiek był przekonany, że słowa doktora nie zawierały ani krzty prawdy. Krzyki, jakie słyszałem, z całą pewnością wydawała istota ludzka, a nie zwierzę. Doktór kłamał. Fakt ten umocnił go w postanowieniu dostania się do laboratorium za wszelką cenę.

Wróciła Mattie z wyrazem zgnębienia na twarzy.

— Pani Courtenay bardzo przeprasza, ale nie może pana przyjąć.

A więc trwa nadal w swym uporze! Dobrze, nie chciał używać środków ostatecznych, ale skoro go do tego zmusza...

— W takim razie napiszę parę słów. Zależy mi bardzo na zobaczeniu się z panią.

Wyjął notes ,wydarł kartkę i napisał parę słów.

Elżbieto, błagam cię, zechciej pomówić ze mną! Dla Twego własnego dobra jest to konieczne! Zrób to dla mnie, dla naszej przyszłości, bo wierzę, bo wierzę, że będzie ona naszą wspólną przyszłością! Cofnij swe postanowienie!

Piotr.

Proszę to zanieść pani.

— Jeżeli pani Courtenay nie może pana przyjąć, to ja chętnie powtórzę jej pański polecenie — zaproponował doktór, gdy Mattie raz jeszcze pobiegła na górę.

Hardinge potrząsnął głową.

— Nie. Dziękuję panu. Mószę się osobiście z nią rozmówić.

Zdawało mu się, że czas wlecze się nieskończenie długo, mimo, że Mattie bawiła na górze zaledwie parę minut. Wróciła, niosąc na tacy kartkę Hardinge'a, rozdartą na pół. Oczy jej wyłaziły na wierzch z niepohamowanej ciekawości.

— Pani Courtenay jest chora i nie może się z nikim widzieć!

Hardinge wziął zniszczona kartke. Było to otwarte wyzwanie do wojny. Dobrze więc, będzie ja miała...

— Ho, ho, ho! — zawołał doktór Miller. — To coś dziwnego! Czy państwo się pokłócili?

— Tak, zdaje się, sadzi pani Courtenay!

— To przykre, to bardzo przykre! Ale, niechże się pan tym nie przejmuje!

Doktór położył swą szczupłą, do szponów ptaka podobna rekę Hardinge'owi na ramieniu.

— Kobiety to czarujące, ale niezrozumiałe dla nas istoty. Nigdy nie powinniśmy się łudzić, że je odgadniemy.

— Tak — tajemniczy uśmiech igrał na ustach Hardinge'a. — Czy zechce pan oznajmić pani Courtenay, że jeszcze tu przybędę?

Udał się do swego hotelu. Dziwne było, że nie czuł się zgnębiony postępkiem Elżbiety. Jakiś głos wewnętrzny mówił mu, że nie działa z własnej woli. Coś, lub ktoś zmuszał ją do postępowania w ten sposób. Nadszedł czas otwartego i zaczepnego odziałania. Nie miał żadnych wątpliwości, że godzina wybiła. Musiał więc teraz zadzwonić do Mike'a Sullivana i wydać rozkazy Williamsowi. A potem...

Portier oznajmił, że właśnie zaniósł do jego pokoju depeszę. Gdy Hardinge rozerwał jasnożółtą kopertę i wyjął lichy papier, poznał odrazu, że była to odpowiedź na jego zapytanie, przesłane przyjacielowi ze Scotland Yardu.

XVI.

„HELENA ROLFE“.

Następnego ranka, czytając jakiś romans w mieszkaniu, Mattie Morgan zobaczyła nagle ku swemu zdumieniu dwóch mężczyzn, idących aleją ku domowi. Gdy się zbliżyli, poznała w jednym z nich Hardinge'a, a w drugim... drugim był Williams! Jej niedawny kawaler, który niedalej, jak parę dni temu napisał do niej list z zawiadomieniem, że jest zmuszony opuścić Rotorua na jakiś czas, ale zobaczy się z nią po powrocie. Ale cóż on tu robi teraz, w tym mundurze policyjnym? Książka zsunęła się jej z kolan na ziemię. Wytrzeszczała oczy, jak gdyby nie była pewna, czy jej wzrok nie mylił!

(D. c. n.)

RADIO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 7 sierpnia 1939 roku.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.15 „Jakie znaczenie mają organizacje wspólnych zakupów“ — pogadanka dla kupców. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Koncert popularny: „Na cygańską nutę“. 14.00 „Powracamy do zdrowia“ w opr. dr. M. Kołaczyńskiej. 14.15 Muzyka ludów. 14.40 Echa niedzieli sportowej. 14.45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Jedynym naszym znakiem Orzeł Biały“. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Pieśni egzotyczne w wyk. A. Drwiężanki — sopran. 16.45 Kronika naukowa: Nauki społeczne. 17.00 Flet i harfa. Tr. do Bar. 17.30 „Jeziora Dubińskie“ — felieton turystyczny J. Lewona. Tr. do Bar. 17.40 Recital skrzypcowy Józefa Zadomskiego. Tr. do Bar. 18.00 Recital fortepianowy Haliny Ekierówny. 18.25 Audycja kameralna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Przy wieczerzy“ — koncert w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego i solistów. 20.05 Reportaż dźwiękowy specjalnej ekipy sprawozdawczej P. R. z Marszu Szlakiem Kadrówki. 20.25 Czytanki wiejskie. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Przerwa. 21.05 Koncert symfoniczny z okazji Festiwalu Muzycz. w Lucernie. Transmisja ze Szwajcarii. 22.05 „Jak się tworzyła literatura legionowa“ — szkic liter. 22.25 „Zlot Sokolstwa Dzielnicy Mazowieckiej w Wilnie“ — pog. wygł. W. Narbutt. 22.35 Poematy muzyczne. 23.00 sudskiego.

Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 8 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 7,45 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów z Szopienic. 8,15 „Odjazd“ — dialog. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego na Wilno i Warhzawę. 14,00 „Cele przysposobienia wojskowego kobiet“ — pogadanka A. Bujwidówny. 14,10 Koncert popularny. 14,40 Sylwetki sportowców. 14,45 Rozmowa technika z młodzieżą. 15,00 „Śladami Sabały“ — audycja podhalańska. 15,15 Muzyka popularna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Koncert w wykonaniu Chóru P. R. 16,45 Kronika literacka. 17,00 Tematy klasyczne w muzyce. 17,30 Gawęda regionalna Ciotki Albinowej. „Przeprowadzka“. 17,45 Arie i pieśni w wykonaniu Roberta Sauka (bas). 18.00 Najstarsze melodie świata — audycja muzyczno-słowna w opracowaniu Sergiusza Kontera. 18,30 Utwory wiolonczelowe w wykonaniu K. Wiłkomirskiego z Gdyni. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 Przy wieczerzy — koncert. 20.05 Reportaż dwiękowy specjalnej ekipy sprawozdawczej P. R. z Marszu Szlakiem Kadrówki. 20.25 Czytanki wiejskie. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Audycja z cyklu „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych“. 22.15 „Polska wobec dwóch frontów“ — odczyt. 22.30 Recital fortepianowy Valentine Riives (pianistka estońska). 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Muzyka obiadowa (płyty). 13:55 Nasz program. 14.00 Koncert popularny (płyty). 17.00 Flet i harfa (płyty z Wilna). 17.30 „Jeziora Dubińskie“ — felietno turystyczny Józefa Lewona (z Wilna). 17.40 Recital skrzypcowy Józefa Zadomskiego (z Wilna). 20.25 Audycja dla kobiet wiejskich: „Urszula narzeka, że jej dzieci chudną“ — gawęda w opracowaniu inż. Czesławy Łukaszewicz. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 21.00 Muzyka (płyty z Warszawy). 22.25 Gawęda muzyczna — mgr. Bokena Czyżykowska. 22.30 Recital skrzypcowy Włodzimierza Wirtiuka. 22.50 Muzyka polska (płyty). 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 8 sierpnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Muzyka taneczna (płyty). 13,55 Nasz program. 14,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 17,00 Tematy klasyczne. (płyty z Wilna). 17,30 Gawęda regionalna Leona Wołłejki z Wilna. 17,45 Arie i pieśni w wykonaniu Roberta Sauka (bas) z Wilna. 20,25 „Jak urządzić na wsi sklepik“ — pogadanka Kurta Ziglera. 20,35 Wiadomości dla naszej wsi. 23,05 Zakończenie programu.

Nowy numer „Ziemi Lidzkiej“

Ukazał się sierpniowy numer miesięcznika „Ziemi Lidzkiej“. Zeszyt obejmujący 48 stron w pięknej szacie z licznymi ilustracjami przynosi ciekawe wspomnienie z at wielkiej wojny w Lidzie pióra Michała Szymielewicza, pamiętną rzeź niemiecką w Naczy Szukiewiczowskiej — Aleksandra Śnieżki, oryginalne pieśni żniwne zapisane w gminie dokudowskiej przez Włodzimierza Urbanowicza, wspomnienie pośmiertne o wybitnej działaczce kulturalnej tych ziem Marii Laskowiczówny pióra red. Władysława Abramowicza oraz szereg innych cennych artykułów i prac z dziedziny krajoznawczej. Zeszyt zawiera również dział recenzyjny oraz bogatą kronikę, zestawioną przez S. Lackiego.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Z powodu przygotowania do najbliższej premiery dzisiejsze przedstawienie zawieszone.

— Jutro o godz. 8.15 po cenach propagandowych ujrzymy raz tylko jeden świetną operetkę J. Straussa **„Baron cygański“**.

— Najbliższa premiera **„Dzwony z Corneville“**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **„Szkarłatne róże“ — na przedstawieniu wieczorowym!** Dziś, w poniedziałek dn. 7 sierpnia o godz. 20 powtórzenie świetnej komedii współczesnej Benedtti'ego **„Szkarłatne róże“** w reżyserii Z. Sawana. W rolach głównych pp.: Waentyna Alexandrowicz, Stanisław Jaśkiewicz i Władysław Surzyński. Oprawa dekoracyjna — Jan i Kamila Golusowie. Ceny popularne.

Teatr Objazdowy w Wilejce Powiatowej! Dziś, w poniedziałek dn. 7 bm. Teatr Objazdowy gra w Wilejce Powiatowej komedię L. Krzemieńskiego pt. **„Niezawodny system“**. W rolach głównych: E. Ściborowa, Z. Markowska, A. Daniewicz i W. Ścibor.

Ruch w handlu, przemyśle i rzemiośle

W ciągu ub. miesiąca Wilnu przybyło 25 nowych sklepów. Są to przeważnie sklepy o charakterze sezonowym jak: sodowiarnie, owocarnie itp.

W tym czasie uległo likwidacji 11 przedsiębiorstw, również przeważnie drobnych na peryferiach miasta.

Ponadto w ub. miesiącu Wilnu przybyły 4 nowe przedsiębiorstwa przemysłowe i 11 rzemieślniczych.

Szkolenie urzędników podatkowych

Władze skarbowe otrzymały zarządzenie stopniowego szkolenia urzędników podatkowych. Dla kandydatów służba przygotowawcza trwać będzie 1 rok. Kandydaci na naczelników urzędów skarbowych poddawani będą specjalnemu egzaminowi.

Nie trzeba nadużywać okularów przeciwsłonecznych

Ostatnio utarł się zwyczaj noszenia ciemnych okularów. W sferach lekarskich podkreślają, że aczkolwiek na plażach okulary są pożyteczne, bo chronią oczy przed słońcem, to jednak okularów tych nie należy używać stale. Wzrok bowiem odzwyczaja się od światła i w ten sposób osłabia się.

Łóż ofiarę na F. O. N

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 3.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz. Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.

Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uzea. z E. Kollarewskiego. Wileńska 18